

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Poniedziałek 09.11 Rocznicą Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej (święto)

15³⁰ Do SPJ i MB dziękczynna z prośbą o dalsze błogosławieństwo w życiu w 18-tą rocznicę urodzin Renaty Kuty z int. rodziców

16⁰⁰ + Stefana Salamona i Annę Salamona, + Tadeusza, Stanisława, + Henryka Salamónów zm. z rodz. Węgrzynów, rodz. Gabrysiów, Józefa Gibasa z int. rodziny

Wtorek 10.11 Św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła (wsp. obowiązkowe)

15³⁰ + Annę Stefana, + Mariana i Teresę Litwinów i Mariannę Więclawską, + Zofię Wojtysia, Stanisława Fulusza z int. Ślizankiewiczów

16⁰⁰ Józefę (r. śm), Jana Mariannę Kruków zmarłych z rodziny Kruków z int. Kruka

Środa 11.11 Św. Marcina z Tours, biskupa (wsp. obowiązkowe)

8⁰⁰ 1) + Aniele (r. śm), Tadeusza Wotlińskich z int. rodziny

2) + Piotra Sochę (r. śm) z int. Sochowej

11⁰⁰ 1) Stanisława Kija (40-ta r. śm) z int. rodziny

2) Dziękczynna za łaski Boże z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo w dalszym życiu w rocznicę urodzin

12⁰⁰ Msza Święta w Szkole Podstawowej w Kowali z racji nadania imienia szkole

15³⁰ + Władysława Sieczkowskiego (r. śm), + Ewę, Stanisława Sieczkowskich + Mariannę, Szczechana Gidlów z int. Sieczkowskiej

Czwartek 12.11 Św. Jozafata, biskupa i męczennika (wsp. obowiązkowe)

16⁰⁰ 1) + Leona Gruszczyńskiego + Stefana Żebrowskiego z int. Gruszczyńskiej

2) + Edwarda Kruka (20 r. śm) z int. żony z dziećmi

Piątek 13.11 Św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, (wsp. obow.)

15³⁰ Do SPJ i MB dziękczynna z prośbą o błogosławieństwo i zdrowie dla Nikoli Kiczor w dniu urodzin

16⁰⁰ Do SPJ i MB dziękczynna z prośbą o dalsze błogosławieństwo w życiu w 60-tą rocznicę ślubu Kazimierzy i Franciszka Rabiejów z int. dzieci, wnuków i prawnuków

Sobota 14.11 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Mieczysława Barwinka (r. śm) Zmarłych z rodziny Barwinków, rodz. Daleszaków

14⁰⁰ + Kazimierza Mazura (r. śm) z int. córek z rodzinami

15⁰⁰ ślub Głodek i Sobola

Niedziela 15.11 XXXIII Niedziela Zwykła

8⁰⁰ + Karola Tetelewskiego z int. rodziców i rodzeństwa

10⁰⁰ + Edwarda Władyszewskiego (r. śm) z int. rodziny

12⁰⁰ + Jana i Pawła Zawadzkich z int. rodziny

15³⁰ + Józefa Piotrowskiego z int. Piotrowskiej

Ekstra...

× 12 listopada – Dzień Drwala

× 14 listopada – Dzień Seniora

Parafia p.w. Wszystkich Świętych
Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica,
nr tel. ks. Proboszcz 041 311 42 59, ks. Wikariusz 041 311 48 98
Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy
08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WE WENĘTRZNEGO

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

XXXII Niedziela Zwykła

8 listopada 2009 r.

Nr **50**



Komentarz...

Czasami wydaje się nam, że jesteśmy nieważni, niepotrzebni jak zagubiony grosz. Tymczasem nasze, na pozór nieudane ludzkie życie może być skarbem w oczach Boga, jeżeli ofiarujemy je jako wszystko, co mamy dla Niego. Martwią się zwłaszcza starzy, chorzy, ci bez grosza, że nie mają co Bogu dać. Tymczasem możemy ofiarować Bogu właśnie swoją starość i cierpienie. Przypominamy wówczas ubogą wdowę, która nie miała nic, a dała wszystko.
/ks. Jan Twardowski/

Na chwałę Bożą!

Słowo Boże na dziś...

Czytania: 1Krl 17,10-16 / Hbr 9,24-28 **Ewangelia:** Mk 12,38-44

„I nauczając dalej mówił: «Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok». Potem usiadł naprzeciw skarby i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarby. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarby. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, miała, całe swe utrzymanie.»”



11
listopada



Święto
Niepodległości



A w parafii...

- 29 października pan konserwator Zbigniew Wojtasik dokonał odbioru renowacji ołtarzy bocznych z naszego kościoła. Wykonanie prac ocenił jako dobre – bez uwag.
- W ubiegłą niedzielę przeżywaliśmy odpust parafialny. Homilie na mszach św. głosił o. Tomasz – franciszkanin z Chęcín. Po sumie tradycyjnie odbyła się procesja na cmentarz z modlitwami za zmarłych.
- 11 listopada przypada Święto Niepodległości. W tym dniu dziękujemy Panu Bogu za dar wolności, a także wspominamy wszystkich, którzy o nią walczyli. Uczcijmy to święto uczestnictwem w Eucharystii i wywieszeniem przed domem polskiej flagi.

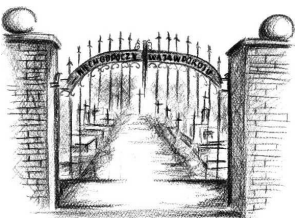
To już 50 numer!

30 listopada 2008 roku z inicjatywy ks. Wikariusza Rafała Nowińskiego młodzież w naszej parafii zaczęła wydawać Pismo Parafialne „Sanctus”. Dziś do Państwa rąk trafia 50-ty numer naszej gazetki. Dla niektórych jest to pewnie niemałe zaskoczenie, ale pomimo różnych przeciwności losu z Bożą pomocą działamy nadal. Czasami zdarzają się nam różne niedociągnięcia, błędy, jednak staramy się, tak jak potrafimy, realizować nasz główny cel: siać odrobinę dobra tam, gdzie jest to możliwe. Dziękujemy naszym wytrwałym Czytelnikom i ufamy, że każdy może znaleźć w naszym Piśmie coś dla siebie. Zapraszamy wszystkie osoby chętne do pomocy i przypominamy, że jest to praca całkowicie wolontaryjna, ale zarazem bardzo satysfakcjonująca. Z dotychczasowych dochodów „Sanctusa” udało się nam zasponsorować nagrody w konkursie wiedzy o Janie Pawle II przeprowadzonym w Szkole w Brzezinach, wykonać transparent pielgrzymkowy naszej Parafii, wspomóc wypoczynek letni młodzieży, pomóc w przeprowadzeniu kwesty na odnowienie zabytkowych nagrobków i wiele innych mniejszych inicjatyw. Wierzymy, że to jeszcze nie koniec.

Nasz skład redakcyjny to: Damian Zegałto (Redaktor Naczelny), Krzysztof Kubicki, Mateusz Łabęcki, Tomasz Korban, Karolina Węgrzyn, Karolina Machulska, Ewelina Baranowska (Korekta), ks. Rafał Nowiński (Opieka Duchowa). Duże wyrazy wdzięczności składamy także Edwardowi Zawadzkiemu – współtwórcy „Sanctusa” i pierwszemu redaktorowi naczelnemu. Istotny wkład w istnienie naszego Pisma mają również ministrowie zajmujący się jego kolportażem. /KP/

„Człowiek na tyle istnieje, na ile pamiętają o nim inni”

Pod tym hasłem w dniach 31 października i 1 listopada odbyła się pierwsza kwesta na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków na naszym cmentarzu. Organizatorami akcji byli: Schola Parafialna im. św. Stanisława Kostki, Stowarzyszenie Przyjaciół Brzezín i Podwola, Drużyna Harcerskie z ZS w Brzezínach i SP w Kowali. W trakcie akcji przeprowadzona została zbiórka pieniędzy do puszek, sprzedaż zniczy – cegiełek oraz książek o cmentarzu brzezińskim. Każdy chętny z baneru umieszczonego na górnym parkingu mógł poznać krótkie biografie kilku osób zasłużonych, które spoczywają w Brzezínach. Na ich grobach i nie tylko członkowie stowarzyszenia postawili lampiony. Nad zapomnianymi mogiłami, jak co roku, modlili się i zapalili symboliczny znicz członkowie scholi. W ramach kwesty udało się w sumie zebrać 4974,21 zł /KP/



Blżej Eucharystii...

Znak Pokoju

„Celebrans powiedział: «Obdarz nas pokojem i jednością», a potem: «Pokój Pański niech zawsze będzie z wami». Nagle zobaczyłam, że pomiędzy niektórymi – ale nie wszystkimi – osobami, które przekazywały sobie znak pokoju, ukazywało się intensywne światło. Wiedziałam, że to Jezus, i niemal rzuciłam się, by uściskać osobę, która była obok mnie. Prawdziwie odczułam uścisk Pana w tym świetle. To On mnie uściskał, aby dać mi Swój pokój, gdyż w tym momencie byłam zdolna przebaczyć i wyrzucić z mojego serca wszelki żal do innych osób. Jezus pragnie dzielić z nami tę chwilę radości, ścisłając nas, aby zczytać nam Swego Pokoju.”

(z objawienia C. Rivas)

Boży człowiek... - św. Marcin z Tours (11 listopada)

Marcin urodził się w 316/317? r. w Sabarii, na terenie dzisiejszych Węgier. Mając 15 lat wstąpił do armii Konstancjusza II. Żebrakowi proszącemu o jałmużnę u bram miasta Amiens oddał połowę swej opończy. Następnej nocy ukazał mu się Chrystus odziany w ten płaszcz i mówiący do aniołów: To Marcin okrył mnie swoim płaszczem. Pod wpływem tego wydarzenia przyjął chrzest i opuścił wojsko, uważając, że wojowanie klóci się z zasadami wiary. Mi swoich rodziców, których doprowadził do chrześcijaństwa. Następnie udał się do św. Hilarego, biskupa Poitiers, stając się jego uczniem. Został akolitą. Po pewnym czasie osiadł jako pustelnik na wysepce Gallinaria w pobliżu Genui, gromadząc wokół siebie wielu uczniów. W 361 r. założył pierwszy klasztor w Galii - w Liguge. Dziesięć lat później, mimo jego sprzeciwu, lud wybrał go biskupem Tours. Klasztory, które zakładał, łączyły koncepcję życia mniszego z pracą misyjną. Sam odbył wiele wypraw misyjnych. Zmarł 8 listopada 397 r. **Modlitwa:** Boże, Panie nasz, przez miłość swego Syna i wstawiennictwo świętego Marcina uczyni, abyśmy i my za jego przykładem mieli zawsze dość siły, by dawać tym którzy potrzebują, i dzielić się z tymi, którzy nie mają. Amen.



Zamyśl się...

„Kiedy czynimy wszystko, co możliwe, łatwiej rachować na pomoc Boga.” /św. abp Zygmunt Szczęsny Feliński/

Uśmiech...

Zadowolony Jasiu wpada do klasy i mówi: - Proszę pani, a ja mam małego braciszka! Nauczycielka pyta: - A do kogo jest podobny? - Z oczek do mamy... - mówi Jasiu. - Z noska do taty, a z głosu do syreny policyjnej!

Coś dla ducha...

„Znak”

Młodzieniec siedział sam w autobusie. Wzrok miał nieprzerwanie skierowany za okno. Wyglądał na niewiele ponad dwadzieścia lat; był piękny, z twarzą o delikatnych rysach. Pewna kobieta usiadła obok niego. Po zamienieniu słów o pogodzie - ciepłej, wiosennej - młodzieniec niespodziewanie rzekł: - Byłem w więzieniu przez dwa lata. Wyszedłem dzisiejszego ranka i wracam do domu. Słowa wyływały z niego jak rwąca rzeka, kiedy opowiadał, jak dorastał w biednej, uczciwej rodzinie i jak jego przestępcza działalność przysporzyła rodzinie bólu i wstydu. Przez dwa lata nie miał od nich wieści. Wiedział, że rodzice byli zbyt biedni, aby pozwolić sobie na podróż do więzienia, i zbyt prości, aby pisać listy. On sam przestał do nich pisywać, ponieważ nie odpowiadali. Trzy tygodnie przed zakończeniem kary uczynił ostatni, desperacki krok, który miał mu pozwolić na powrót do ojca i matki. Przeprósł ich za zawód, jaki im sprawił, i poprosił o wybaczenie. Po wyjściu na wolność wsiadł do autobusu, który miał go zawieźć do jego miasta, i którego trasa wiodła obok ogrodu i domu, gdzie dorastał i gdzie nadal mieszkali jego rodzice. W liście napisał, że rozumie ich zachowanie. Dla ułatwienia sprawy poprosił, aby dali mu znak, który mógłby zobaczyć z przejeżdżającego autobusu. Jeśli mu przebaczyli i chcieliby go przyjąć, mieli przyczepić białą wstęgę do starej jabłoni w ogrodzie. Gdyby znaku nie było, młodzieniec nie wysiadłby z autobusu i opuściłby miasto, odchodząc za zawsze z życia rodziny. W miarę jak autobus przybliżał się do celu, młodzieniec stawał się coraz bardziej nerwowy, do tego stopnia, że bał się spoglądać przez okno, pewien, że nie zobaczy żadnej flagi. Po wysłuchaniu jego opowiadania kobieta ograniczyła się tylko do prośby: - Zamień się ze mną. Ja będę wyglądała przez okno. Autobus jechał dalej, mijając jeszcze kilka domów, i w pewnej chwili kobieta zobaczyła drzewo. Dotknęła delikatnie ramienia młodzieńca i powstrzymując tży wyszeptła: - Spójrz! Spójrz! Obwiesili całe drzewo białymi wstążkami!

Jesteśmy bardzo podobni do bestii, gdy zabijamy. Jesteśmy bardzo podobni do ludzi, gdy osądzamy. Jesteśmy bardzo podobni do Boga, gdy przebaczamy. /Bruno Ferrero/